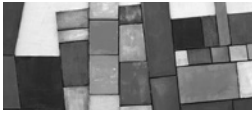


# Pocieszenie duchowe





Timothy M.  
Gallagher OMV

# Pocieszenie duchowe

Św. Ignacy uczy  
jak lepiej  
rozeznawać duchy

Przełożył Marek Chojnacki

Wydawnictwo WAM

Tytuł oryginału  
Spiritual Consolation  
An Ignatian Guide for the Greater Discernment of Spirits

Copyright © 2007 by Timothy M. Gallagher, OMV  
Published by arrangement with The Crossroad Publishing Company

© Wydawnictwo WAM, 2016

Redakcja: Katarzyna Stokłosa  
Korekta: Dariusz Godoś  
Projekt okładki: ChapterOne  
zdjęcia na okładce:  
© clivewa-fotolia.com  
Skład: Edycja

NIHIL OBSTAT  
Prowincja Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego  
ks. Jakub Kołacz SJ, prowincjał  
Kraków, 14 września 2016 r., l.dz. 61/2016

ISBN 978-83-277-1220-2

WYDAWNICTWO WAM  
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków  
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003  
e-mail: wam@wydawnictwom.pl  
www.wydawnictwom.pl

DZIAŁ HANDLOWY  
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496  
e-mail: handel@wydawnictwom.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA  
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447  
faks 12 62 93 261  
e.wydawnictwom.pl

Druk: EKODRUK, Kraków

## Wstęp

Skończyłem właśnie jedno spotkanie; za chwilę miało się zacząć następne. Siedziałem w kancelarii, czekając. W tej krótkiej chwili ciszy rozmyślałem o różnych sprawach zaprzatających moją uwagę, o tym, co mi leżało na sercu, o wydarzeniach minionych dni – o spotkaniach z innymi, o trudzie modlitwy, o różnych mniej lub bardziej zaawansowanych przedsięwzięciach – i uzmysłowiłem sobie, że jestem szczęśliwy.

Po chwili refleksji uświadomiłem sobie, skąd bierze się to uniesienie serca. Dzień wcześniej poproszono mnie, bym poprowadził weekendowe rekolekcje w dobrze znanej mi grupie. Było to zajęcie, które uwielbiałem; wiedziałem też, że ludzie, do których miałem mówić, dobrze przyjmą moje nauki. Myśląc o nadarzającej się sposobności, natychmiast spostrzegłem, ile duchowych owoców może ona przynieść, zarówno samej grupie, jak i – poprzez jej członków – innym ludziom. Co więcej, przyjęcie tego zaproszenia najprawdopodobniej stworzyłoby nowe możliwości kolejnych tego rodzaju spotkań w przyszłości. Zarówno to, że sam cel był dobry, jak i związana z nim radość wypełniająca moje serce skłaniały mnie do przyjęcia zaproszenia.

Mimo to zawahałem się. Weekend, który miałem poświęcić tej grupie, należał do serii weekendów zarezerwowanych już dla innego, szerszego projektu apostołskiego.

Wiele zewnętrznych i wewnętrznych znaków potwierdzało, że ów wcześniejszy projekt był od Boga; także on otwierał przede mną wiele możliwości posługi duszpasterskiej i byłem za to wdzięczny. Czy mogłem przyjąć nową propozycję, nie narażając przy tym na szwank podjętych wcześniej zobowiązań – nie pomniejszając w jakiejś mierze mojego zaangażowania w coś, co już wcześniej zdawało się Bożym wezwaniem na ów czas?

Jak więc miałem rozumieć tę radość serca, którą czułem, rozważając przyjęcie nowego zaproszenia? Czy owa radość miała duchowy sens? Czy była to przede wszystkim ludzka reakcja na schlebiające mi zaproszenie, na prośbę o podjęcie się zadania, z którego czerpałem satysfakcję? Czy było to pocieszenie duchowe – radość serca płynąca z wiary, znak działania we mnie Ducha Bożego – i czy miałem przez nie rozumieć, że Bóg chce, bym przyjął to zaproszenie? Choć upłynęło kilka minut, wciąż nie znajdowałem odpowiedzi na te pytania.

\* \* \*

Sytuacja opisana powyżej stanowi jeden z przykładów ogólniejszego i niezwykle ważnego problemu życia duchowego: jeśli jakieś zadanie budzi w nas duchową radość, to czy radość ta, owo szczęśliwe poczucie bliskości Boga zawsze jest znakiem, że Bóg wzywa nas, abyśmy się tego zadania podjęli? A jeśli nie, to jak możemy rozpoznać, kiedy taka radość jest znakiem Bożego wezwania, a kiedy nie? Zwłaszcza zaś po czym poznamy, że odczuwana przez nas radość nie wskazuje na Boże wezwanie?

Pewien kapłan posługujący w tętniącej życiem parafii na przedmieściach, człowiek modlitwy, dynamiczny

kaznodzieja i duszpasterz oddany swojemu powołaniu, który doprowadził do odnowy życia parafialnego i z którego posługi parafianie czerpią bogate treści duchowe, doświadcza na modlitwie coraz silniejszej skłonności, by oddać się posługiwaniu ubogim w jednej z parafii w centrum miasta. Jego serce cieszy się na myśl o tym, że będzie służył Chrystusowi w zmarginalizowanych ludziach tej parafii. Myśli o tym, by poprosić biskupa o przeniesienie, ufny, że radość duchowa, którą odczuwa, potwierdza, iż Bóg go do tego zaprasza.

Pewna zapracowana, zamężna kobieta pogłębiła w ostatnich latach swoje życie wiary, wzrastając w miłości Boga. W sercu doznaje coraz większej radości, a jej życie nabiera coraz głębszego sensu, gdy przybliży się do Boga, którego kocha. Zarówno jej małżeństwo, jak i jej relacje z dziećmi ubogaca komunią z Panem. Odprawia weekendowe rekolekcje, spotykając się w tym czasie z Panem w błogosławionym doświadczeniu cichej modlitwy Pismem Świętym. Chciałaby teraz każdego dnia wstawać wcześniej rano, by modlić się w ten sam nieśpieszny, głęboki sposób, czerpiąc świeżą energię duchową do służby Bogu i swojej rodzinie. Myśl o takiej codziennej modlitwie budzi w jej sercu radość w obliczu Boga.

Czy duchowa radość, jaką odczuwa duszpasterz na myśl o zmianie swojej posługi, jest jasnym znakiem, że Bóg jej od niego oczekuje? Czy zmiana ta ostatecznie doprowadzi do duchowej korzyści dla niego i wszystkich, których zmiana ta będzie dotyczyć? Czy owa zapracowana kobieta powinna zacząć codziennie wcześniej wstawać, by modlić się tak, jak zapragnęła? Czy ten nowy krok w jej życiu rzeczywiście doprowadzi zarówno ją, jak i jej rodzinę

do większej bliskości z Panem? Jak ci ludzie, a także inne hojne osoby w podobnych sytuacjach, mają rozumieć duchową radość, którą odczuwają na myśl o takich wyborach? Mówiąc językiem świętego Ignacego Loyoli, jak mają *rozeznąć* znaczenie owych poruszeń pocieszenia duchowego, których w sobie doświadczają? Czy to pocieszenie duchowe jest pewnym znakiem tego, czego pragnie Bóg? Czy powinni się nim kierować, dokonując wyborów? Na te właśnie pytania odpowiada święty Ignacy w drugim zestawie reguł rozeznawania duchów i to one właśnie są przedmiotem tej książki. W życiu duchowym gra toczy się o wysoką stawkę właśnie dlatego, że pytania te dotyczą dobrych ludzi, których wkład w rozwój życia Kościoła – lub jego umniejszenie – jest bardzo znaczący; rozeznanie dokonywane przez te osoby w podobnych sytuacjach będzie miało wielki wpływ zarówno na ich własne dobro duchowe, jak i na dobro duchowe wielu innych ludzi.

Gdy zaczynałem pracę z Ćwiczeniami duchowymi świętego Ignacego, szybko dostrzegłem potrzebę solidnego zgłębienia *rozeznawania duchów* – procesu uświadamiania sobie, rozumienia i odpowiadania na duchowe poruszenia naszego serca – tak istotnego w Ćwiczeniach duchowych. Święty Ignacy przedstawia w nich dwa zestawy reguł służących do tego rozeznawania<sup>1</sup>. Moje studia, a potem nauczanie o rozeznawaniu zacząłem od skupienia się na pierwszym zestawie wskazań, na czternastu regułach

<sup>1</sup> Cytaty z *Ćwiczeń duchowych* podajemy za: Michael Ivens SJ, *Przewodnik po Ćwiczeniach duchowych*, tłum. Grażyna Piłkowska, Wydawnictwo WAM, Kraków 2013. Dalej: Ćd. Modyfikacje w tekście *Ćwiczeń duchowych*, wynikające z uzgodnienia z angielską wersją Timothy’ego M. Gallaghera OMV, zaznaczono w nawiasach kwadratowych [przyp. tłum.].



(Ćd 313-327), w których wyjaśnia on pocieszenie duchowe i strapienie duchowe, a także daje praktyczne rady, jak przewycięzać to ostatnie: jak się zachowywać, w czasie gdy nasze serce czuje, że jest daleko od Boga i gdy słabnie energia napędzająca nasze życie duchowe. Doświadczenie uczenia i pomagania innym w stosowaniu tych czterestu reguł nauczyło mnie, jak potężnym i skutecznym narzędziem one są, jeśli chodzi o uwalnianie ludzi wiary ze strapienia duchowego, które może zakłócić wzrost ich relacji z Bogiem.

Czternaście ignacjańskich reguł nie odnosi się jednak do wszystkich potrzeb w zakresie rozeznawania duchów; czekało mnie zatem podobne studium ośmiu reguł drugiego zestawu (Ćd 328-336). W pierwszym zestawie reguł święty Ignacy prowadzi ludzi wiary do wyzwolenia ze *strapienia duchowego*; w drugim zestawie wiedzie ich przez bardziej subtelne i niezwykle potrzebne rozeznawanie dotyczące wspomnianego wcześniej *pocieszenia duchowego*: jak ludzie hojni duchowo, którzy szczerze pragną kochać Boga i służyć Mu, mają rozpoznać, kiedy ich duchowa radość jest autentycznym znakiem, że Bóg wzywa ich do wybrania tego, co ową radość budzi?

Podjąłem to studium zarówno z zapałem, jak i ze świadomością ogromu czekającego mnie zadania: z zapałem, ponieważ znałem znaczenie tych ośmiu reguł i ich niezwykłą skuteczność, z jaką pomagają one ludziom oddanym Bogu rozeznąć prawdę pocieszenia duchowego; ze świadomością niezbędnego w tej kwestii wysiłku, ponieważ wiedziałem, że te osiem reguł mówi o rozeznawaniu bardziej złożonym od tego, z jakim mamy do czynienia w pierwszym zestawie. Jak wyraźnie mówi święty Ignacy,

drugi zestaw reguł zawiera „sprawy [...] [bardziej] subtelne i [...] wniosłe” (Ćd 9)<sup>2</sup> od tych, o których mowa w pierwszym zestawie. Długotrwały proces przyswajania sobie owych ośmiu reguł w teorii i w praktyce był zarówno wymagający, jak i błogosławiony; doprowadził mnie do napisania tej książki.

W poprzedniej książce – *Rozeznawanie duchów* – omówiłem pierwszy zestaw reguł rozeznawania duchów<sup>3</sup>. Święty Ignacy zakłada, że ci, którzy przystępują do stosowania drugiego zestawu reguł, zaznajomili się już z regułami pierwszego zestawu; podobnie i ta książka zakłada zasadniczą znajomość materiału przedstawionego w poprzedniej. Z uwagi na jasność wykładu w różnych miejscach będę powracał do kwestii omówionych już w *Rozeznawaniu duchów*; nie może to jednak zastąpić uwagi, jaką należy poświęcić przyswajaniu sobie pierwszego zestawu reguł.

W niniejszej książce ponownie posłużyłem się podwójną metodologią zastosowaną w poprzedniej: po pierwsze starannie analizuję słowa, których święty Ignacy używa w tekście reguł, po drugie badam ich treść poprzez przykłady. Uważna lektura tekstu tych ośmiu reguł, zdanie po zdaniu, a w niektórych miejscach nawet słowo po słowie, niezwykle skutecznie odsłania przed nami nadzwyczajne bogactwo ich treści<sup>4</sup>. Także owych osiem reguł, podobnie

<sup>2</sup> Tekst zmieniony zgodnie z angielską wersją Timothy’ego M. Gallaghera OMV, dalej cytowany bez nawiasów i zaznaczania skrótu [przyp. tłum.].

<sup>3</sup> Por. Timothy M. Gallagher OMV, *Rozeznawanie duchów. Św. Ignacy uczy jak świadomie kroczyć przez życie*, tłum. Marek Chojnacki, Wydawnictwo WAM, Kraków 2016.

<sup>4</sup> Owocności tej metody nauczyłem się od Daniela Gila SJ, który stosuje ją w swej pracy: Daniel Gil SJ, *Discernimiento según San Ignacio: Exposición y comentario práctico de las dos series de reglas de discernimiento de*

jak czternaście reguł pierwszego zestawu, zrodziło się przede wszystkim z doświadczeń duchowych – z własnych doświadczeń Ignacego i z doświadczeń wielu ludzi, którym towarzyszył w ich duchowej wędrówce. Również ich celem jest pomoc ludziom wiary w rozeznawaniu ich doświadczeń duchowych. Gdy omawiamy go w świetle konkretnych doświadczeń, zwięzły i nieraz trudny tekst świętego Ignacego ożywa, dzięki czemu możemy zastosować go w życiu duchowym<sup>5</sup>.

Ponieważ osiem reguł drugiego zestawu zawiera „sprawy bardziej subtelne i wzniosłe” od tych, o których mowa w pierwszych czternastu regułach, należałoby oczekiwać, że interpretacje owych ośmiu reguł będą bardziej różnorodne od interpretacji czternastu reguł pierwszego zestawu. Przypuszczenie to potwierdza przegląd literatury przedmiotu. Mając na uwadze praktyczny cel tej książki, omawiam tego rodzaju kwestie w przypisach, nie wprowadzając ich do głównego tekstu rozdziałów.

Poprzednią książkę o pierwszym zestawie reguł napisałem, by wypełnić lukę w istniejącej na ten temat literaturze: chciałem zaproponować ich wykład, który, nie pomijając niczego z całości zagadnienia, będzie *dostępny* dla szerokich kręgów czytelników i pomoże im zastosować

*espíritus contenidas en el libro de los Ejercicios Espirituales de San Ignacio de Loyola (EE 313-336)*, Centrum Ignatianum Spiritualitatis, Roma 1983.

<sup>5</sup> Podobnie jak w innych moich książkach przykłady te są różnorodne. Niektóre pochodzą wprost z pism klasyków życia wewnętrznego; inne ułożyłem, by stanowiły ilustrację poszczególnych reguł. Te ostatnie tworzyłem bez określonych odniesień do konkretnych osób, traktując je po prostu jako egzemplifikacje doświadczeń, o których mówi święty Ignacy w drugim zestawie reguł. Imiona, które nadałem występującym w nich „osobom”, są zatem całkowicie przypadkowe.

zawartą w owych regułach mądrość w codziennym życiu<sup>6</sup>. Ze względu na „bardziej subtelną” naturę drugiego zestawu reguł ta sama potrzeba zasadniczo pełnego, lecz przystępnego wykładu jest jeszcze większa. Cel tej książki to zaspokojenie tej potrzeby: przedstawienie złożoności drugiego zestawu reguł z jasnością, dzięki której staną się one zrozumiałe i możliwe do zastosowania w konkretnych przypadkach<sup>7</sup>. Takie ujęcie staje się koniecznym założeniem każdej trafnej interpretacji tych reguł; umożliwia

<sup>6</sup> „Na temat reguł rozeznawania istnieje już znakomita literatura. Jest w niej jednak pewna luka tłumacząca po części, dlaczego reguły rozeznawania wciąż są tak mało znane i dlaczego tak rzadko się je stosuje. Niektóre z tych prac są obszerne; odznaczają się gruntownością i bogactwem pojęciowym, lecz w istocie pozostają niedostępne dla niespecjalistów. Inne dostarczają pomocnych uproszczeń i przybliżają reguły szerszym kręgom czytelników, lecz z powodu swojej zwięzłości nie są w stanie w pełni ich opisać. Niniejsza prezentacja stara się połączyć przystępność z całościowym ujęciem przedstawianej problematyki. Każdej regule poświęcony jest osobny rozdział, w którym zostaje dogłębnie omówiona. Analizując, co właściwie święty Ignacy pisze w każdej z reguł, i nie próbując przy tym wchodzić w dalsze szczegóły czy kolejne złożone zagadnienia, szanujemy pedagogiczne rozstrzygnięcia samego Ignacego, co pozwala na zrozumiałe i rzeczowe omówienie każdej reguły, bez zbędnych, nadto długich i skomplikowanych wywodów. Dalszemu uprzystępnieniu lektury służą też podawane przykłady, osadzające wyjaśnianą naukę w jej pierwotnym, doświadczalnym kontekście i tłumaczące same reguły”.

Timothy M. Gallagher OMV, *Rozeznawanie duchów*, dz. cyt., s. 32-33.

<sup>7</sup> Z wdzięcznością przyznaję, że czerpię tu z głębokich studiów nad drugim zestawem reguł, których autorami są Jules Toner SJ i Daniel Gil SJ, zwłaszcza ten ostatni, za którego egzegetycznym ujęciem i interpretacją reguł podążam zazwyczaj we własnym wykładzie. Ich najważniejsze prace o tych regułach to: Jules Toner SJ, *A Commentary on Saint Ignatius' Rules for the Discernment of Spirits: A Guide to the Principles and Practice*, Institute of Jesuit Sources, St. Louis 1982, s. 211-256, 291-313; Daniel Gil SJ, *Discernimiento según San Ignacio*, dz. cyt., s. 266-389. Bez tych dwóch prac moja własna nigdy by nie powstała.

ono rozeznawanie sytuacji złożonego doświadczenia duchowego, które opisuje w nich święty Ignacy<sup>8</sup>.

Książka ta jest przeznaczona dla wszystkich, którzy starają się zgłębić sens ignacjańskiej praktyki rozeznawania duchów: oczywiście taka całościowa interpretacja musi

<sup>8</sup> Jeśli chodzi o zastosowanie tych reguł do doświadczenia duchowego w kontekście Ćwiczeń duchowych oraz w codziennym życiu poza czasem odprawiania Ćwiczeń, por. Timothy M. Gallagher OMV, *Rozeznawanie duchów*, dz. cyt., s. 31: „W ramach tej pedagogii Ignacy chce, by z pomocą swych duchowych przewodników rekolektanci rozwijali w sobie umiejętność stosowania tych reguł do własnego doświadczenia, którą zachowają po zakończeniu Ćwiczeń. Reguły rozeznawania nie odnoszą się zatem jedynie do czasu, w którym odprawiamy Ćwiczenia, lecz do nieustannego doświadczenia duchowego, będącego udziałem wszystkich, którzy szukają Pana. Przyswoiwszy je sobie, z ciągłą pomocą kompetentnego kierownika duchowego osoby zaangażowane w życie wiary znajdą w nich nieocenioną pomoc, służącą rozumieniu doznawanych każdego dnia poruszeń serca i właściwemu odpowiadaniu na nie”. Miguel Angel Fiorito SJ pisze: „Ignacy wyraźnie chce, by rekolektanci po powrocie do codziennego życia nadal postępowali zgodnie z tym, czego się z nich nauczyli”. Miguel Angel Fiorito SJ, *Discernimiento y lucha espiritual: Comentario de las reglas de discernir de la primera semana del libro de los Ejercicios Espirituales de San Ignacio de Loyola*, Ediciones Diego de Torres, Buenos Aires 1985, s. 10. Manuel Ruiz Jurado SJ twierdzi, że „doświadczenie skondensowane w czasie Ćwiczeń jest jakby intensywnym treningiem tego, co należy później podejmować w życiu”. Manuel Ruiz Jurado SJ, *Rozeznawanie duchowe. Teologia, historia, praktyka*, tłum. Krzysztof Homa SJ, Wydawnictwo WAM, Kraków 2002, s. 124. Jeśli chodzi o ostatnie dwa cytaty, por. Timothy M. Gallagher OMV, *Rozeznawanie duchów*, dz. cyt., s. 31, przypis 15. John Veltri SJ pisze, że „oba zestawy [reguł rozeznawania] odnoszą się do pielgrzymki duchowej zarówno w kontekście rekolekcji, jak i poza nią”. John Veltri SJ, *Orientations*, t. 2, cz. B, Guelph Centre of Spirituality, Guelph, Ontario 1998, s. 445. Jeżeli chodzi o niezbędną troskę, z jaką należy stosować te reguły w sytuacjach analogicznych do tych, jakie zostały przedstawione w Ćwiczeniach duchowych, poza specyficznym kontekstem samych rekolekcji, por. Daniel Gil SJ, *Discernimiento según San Ignacio*, dz. cyt., s. 15.

opierać się na solidnej wiedzy o drugim zestawie reguł, łącznie z wiedzą o pierwszym zestawie. Skierowana jest do osób, które starają się wznosić „od dobrego do lepszego” (Ćd 331) w służbie Panu, którego kochają, i które, podążając drogą wiary, stają przed trudnymi i bardzo ważnymi wyborami i w związku z nimi muszą dokonać opisanego wyżej rozeznania dotyczącego pocieszenia duchowego. Pomyślana jest też jako źródło wiedzy dla tych, którzy pełnią posługę kierowników duchowych, towarzysząc innym w dokonywaniu owego „subtelnego” rozeznawania; praktyczne zrozumienie drugiego zestawu reguł świętego Ignacego będzie stanowić w ich posłudze nieocenioną pomoc.

Z biegiem lat, stosując ignacjańskie rozeznawanie duchów, coraz bardziej uświadamiam sobie, że jest ono możliwe jedynie wówczas, gdy jesteśmy „ubodzy w duchu” (Mt 5, 3), ponieważ „jak niebiosa górują nad ziemią, tak drogi moje – nad waszymi drogami i myśli moje – nad myślami waszymi” (Iz 55, 9). Reguły świętego Ignacego narodziły się z doświadczenia i jedynie dogłębny udział w tym doświadczeniu może w pełni odsłonić przed nami wszystko to, co on sam rozumiał przez zwięzłe sformułowania, z jakich składają się jego reguły. To prawda ważna w całym procesie rozeznawania, ale stwierdzenie to jeszcze bardziej odnosi się do drugiego zestawu reguł Ignacego, których treść jest zaiste „bardziej subtelna i wzniosła”.

Podjąłem się pisania tej książki z szacunkiem i podziwem dla tajemnicy Boga, który nieustannie twórczo działa w ludzkich sercach. Pisałem ją jednak przede wszystkim świadomy piękna tych reguł. Osiem reguł drugiego zestawu skupia się na pięknie, na „w oczach Boga prawdziwszej

łasce życia”<sup>9</sup>; mówią o pocieszeniu duchowym, w którym serce radośnie doświadcza wszechogarniającej miłości Boga. Są wskazaniem, które pomagają zachować całość tego daru w życiu duchowym. Zrozumienie ich i zastosowanie w życiu zachowuje to piękno bez umniejszenia i wyzwala je, by mogło dokonać w pełni swego błogosławionego dzieła, dla którego Bóg je nam zsyła. Każda z ośmiu reguł, które teraz omówimy, przybliży nas o kolejny krok do tego celu.

<sup>9</sup> Gerard Manley Hopkins, *Czemu służy śmiertelne piękno?*, w: Gerard Manley Hopkins, *33 wiersze*, tłum. Stanisław Barańczak, Znak, Kraków 1981, s. 105.





## Tekst reguł (Ćd 328-336)<sup>1</sup>

Reguły do tego samego celu służące dla większego rozeznawania duchów. Reguły bardziej stosowne dla drugiego tygodnia Ćwiczeń.

*Reguła pierwsza.* Właściwością Boga i aniołów jest to, że w poruszeniach swoich [...] dają prawdziwą radość i wesele duchowne, usuwają zaś wszelki smutek i zakłócenie,

<sup>1</sup> Tłumacząc tekst reguł, trzymałem się tej samej metodologii, którą zastosowałem w poprzedniej książce, opisując ją tam szczegółowo (por. Timothy M. Gallagher OMV, *Rozeznawanie duchów. Św. Ignacy uczy jak świadomie kroczyć przez życie*, tłum. Marek Chojnacki, Wydawnictwo WAM, Kraków 2016, s. 35-36, przypis 1). Dokonałem tego tłumaczenia z hiszpańskiego tekstu *Autografu*, który najwierniej przekazuje słowa samego Ignacego; por. José Calveras SJ, Candido de Dalmases SJ (red.), *Sancti Ignatii de Loyola Exercitia Spiritualia*, Monumenta Historica Societatis Jesu, Roma 1969, t. 100, s. 388-394. Korzystałem też z innych tłumaczeń angielskich, zwłaszcza z tłumaczeń takich autorów, jak Elder Mullan SJ (1914), Louis Puhl SJ (1951) i Jules Toner (Jules Toner SJ, *A Commentary on Saint Ignatius' Rules for the Discernment of Spirits: A Guide to the Principles and Practice*, Institute of Jesuit Sources, St. Louis 1982). Ze względu na metodologię tej książki – opartej na uważnej analizie słów użytych przez Ignacego w regułach – moim celem było sporządzenie tłumaczenia, które możliwie najwierniej oddaje oryginalny tekst hiszpański; zdarzające się w nim osobliwości językowe oddają sformułowania użyte w oryginalnym tekście Ignacego.

[Analogicznymi zasadami w przekładzie tekstu *Ćwiczeń duchowych* kierowała się tłumaczka i wydawcy tekstu polskiego używanego w niniejszym tłumaczeniu, również opartege na Autografie i starającego się

które wprowadza [...] nieprzyjaciel. Jego bowiem właściwością jest zwalczać tę radość i to pocieszenie duchowne, a to przez podsuwanie pozornych racji, fałszywych subtelności i ciągłych podstępów.

*Reguła druga.* Sam tylko Bóg, Pan nasz, daje duszy pocieszenie bez jakiegokolwiek poprzedzającej przyczyny; bo tylko Bogu właściwą jest rzeczą wchodzić do duszy, wychodzić z niej, sprawiać w niej poruszenia, pociągając ją całą do miłości swego Boskiego Majestatu. Mówię „bez przyczyny” – bez żadnego odczuwania czy poznania uprzedniego jakiegoś przedmiotu, dzięki któremu przyszłoby takie pocieszenie za pośrednictwem aktów własnych rozumu i woli.

*Reguła trzecia.* Za pośrednictwem jakiejś uprzedniej przyczyny pocieszenie dać może równie dobrze anioł dobry, jak i zły, ale dla celów całkiem różnych: anioł dobry dla postępu duszy, żeby rosła i wznosiła się od dobrego do lepszego; anioł zaś zły dla celu wręcz przeciwnego i żeby [potem] duszę nakłonić do swego przewrotnego zamiaru i do swojej złości.

*Reguła czwarta.* Anioł zły ma tę właściwość, że się przemienia w anioła światłości, aby wkroczyć do duszy wiernej w sposób właściwy jej samej, a wyjść z niej z własną

zachować dosłownie jego styl. Por. *Nota tłumacza*, w: Michael Ivens SJ, *Przewodnik po Ćwiczeniach duchowych*, tłum. Grażyna Piłkowska, Wydawnictwo WAM, Kraków 2013, s. 27-28. Podobną rolę do wspomnianych przez Timothy'ego M. Gallaghera OMV klasycznych tłumaczeń na język angielski odgrywa w tłumaczeniu polskim przekład Mieczysława Bednarza SJ; por. Timothy M. Gallagher OMV, *Rozeznawanie duchów*, dz. cyt., s. 35-36, przypis 1 – przyp. tłum.].

korzyścią, a mianowicie podsuwa jej myśli pobożne i święte, dostrojone do takiej duszy sprawiedliwej, a potem powoli stara się ją doprowadzić do swoich celów, wciągając duszę w ukryte swe podstępny i przewrotne zamiary.

*Reguła piąta.* Powinniśmy bardzo zwracać uwagę na przebieg myśli. Jeżeli ich początek, środek i koniec jest całkowicie dobry, zmierzający do tego, co jest w pełni dobre, jest to znak dobrego anioła. Ale jeśli przebieg myśli, które nam poddaje, prowadzi ostatecznie do jakiejś rzeczy złej lub rozpraszej nas, albo mniej dobrej niż ta, którą przedtem dusza zamierzała, albo jeśli osłabia, niepokoi i zakłóca duszę, odbierając jej pokój, ciszę i odpocznienie, które przedtem miała, to jest wyraźny znak, że myśl taka pochodzi od złego ducha, nieprzyjaciela naszego postępu i zbawienia wiecznego.

*Reguła szósta.* Gdy nieprzyjaciel natury ludzkiej da się odczuć i rozpoznać po swoim ogonie węzowym i po złym celu, który podsuwa, wtedy ten, co był kuszony, odnieść duży pożytek, jeśli zaraz potem rozważy przebieg dobrych myśli, które on mu poddawał, i początek ich, i jak powoli starał się odciągnąć go od owej słodyczy i radości duchownej, w której się znajdował, aby go doprowadzić do swego przewrotnego zamiaru; i tak dzięki temu doświadczeniu przeżytemu i zachowanemu w pamięci, niech się w przyszłości strzeże przed jego podstępami, które zwykł podsuwać.

*Reguła siódma.* U tych, co postępują od dobrego do lepszego, anioł dobry dotyka takiej duszy słodko, lekko i łagodnie, jakby kropla wody wnikała w gąbkę; duch zaś

zły dotyka takiej duszy ostro, z odgłosem i niepokojem, jak kiedy kropla wody spada na kamień. U tych zaś, co postępują od złego do gorszego, te same duchy dotykają duszy w sposób odwrotny. Powodem tego jest usposobienie duszy aniołom tym przeciwne lub podobne. Kiedy jest im przeciwne, wchodzą do duszy z hałasem, dając się odczuć wyraźnie; kiedy znów jest im podobne, wchodzą w milczeniu, jak do własnego domu przez drzwi otwarte.

*Reguła ósma.* Kiedy pocieszenie jest bez przyczyny uprzedniej, to choć nie ma w nim podstępu, bo jak się rzekło, pochodzi od samego Boga, niemniej człowiek duchowny, któremu Bóg daje takie pocieszenie, powinien z wielką czujnością i uwagą rozważyć i rozróżnić właściwy czas takiego, aktualnie trwającego, pocieszenia od czasu, który po nim następuje, gdy dusza jest jeszcze rozpalona i odczuwa dobroć Boga i jakby resztki minionego pocieszenia. Często bowiem w tym drugim czasie przez swoje własne rozważania, płynące ze [skojarzeń] i wniosków między pojęciami i sądami, albo pod wpływem dobrego lub złego ducha, czyni dusza postanowienia i urabia sobie różne opinie, które nie są bezpośrednio dane od Boga, Pana naszego. I dlatego trzeba je bardzo starannie badać, zanim się im da pełną wiarę i zanim się je wprowadzi w czyn.

## Większe rozeznanie duchów

Mówiłam zawsze Panu Bogu: „O, mój Boże, chcę Cię usłyszeć,  
błagam Cię, odpowiedz mi, gdy Cię z pokorą pytam:  
[Co jest prawdą?] Spraw, abym widziała rzeczy takimi,  
jakimi są, niech nic mnie nie zwodzi.

ŚW. TERESA OD DZIECIĄTKA JEZUS<sup>1</sup>

### Czy pocieszenie duchowe zawsze pochodzi od dobrego ducha?

Jest rok 1522; Ignacy Loyola ma trzydzieści jeden lat. Prawie rok upłynął od chwili, gdy na łożu boleści „otworzyły mu się nieco oczy” i po raz pierwszy stał się świadom rozeznawania duchów, gdy „doświadczenie doprowadziło go do zrozumienia, że jedne myśli czyniły go smutnym, inne zaś radosnym”<sup>2</sup>. Ignacy dotarł do Manresy, gdzie, jak

<sup>1</sup> Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Żółty zeszyt*, 21 lipca, w: Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Żółty zeszyt i inne pisma*, tłum. Katarzyna Dudek, Paulina Kowalczevska i Karmelitanki Bose, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2015, s. 91-92.

<sup>2</sup> Św. Ignacy Loyola, *Opowieść Pielgrzymia. Autobiografia*, tłum. Mieczysław Bednarz SJ, Wydawnictwo WAM, Kraków 2007, 8. Dalej: *Autobiografia*. Modyfikacje w tekście *Autobiografii*, wynikające z uzgodnienia z angielską wersją Timothy’ego M. Gallaghery OMV, zaznaczono w nawiasach kwadratowych [przyp. tłum.]. O tym doświadczeniu podczas rekonwalescencji Ignacego por. Timothy M. Gallagher OMV, *Rozeznawanie duchów. Św. Ignacy uczy jak świadomie kroczyć przez życie*, tłum. Marek

później stwierdził, „Bóg obchodził się z nim podobnie jak nauczyciel w szkole z dzieckiem i pouczał go” (*Autobiografia*, 27). Było to wiele miesięcy szczerego, wnikliwego poszukiwania Boga i głębokich spotkań z Bogiem na modlitwie. W czasie zmagania i głębokich doświadczeń łaski Ignacy wzrasta w oddaniu Panu, którego kocha.

W czasie tych surowych i błogosławionych miesięcy w Manresie Ignacy spędza siedem godzin dziennie na modlitwie, oferuje pomoc duchową tym, którzy go o nią proszą, resztę zaś czasu poświęca rozważaniom o rzeczach Bożych, o których rozmyślał wcześniej w ciągu dnia. Gdy nadchodzi wieczór, Ignacy szykuje się do snu i odkrywa, że jego umysł i serce wciąż zajmują rzeczy Boże:

A kiedy kładł się spać, miał często wielkie oświecenia i wielkie pociechy duchowe, tak że na skutek tego tracił wiele czasu przeznaczanego na sen, a którego zresztą nie było wiele. Zastanawiając się nad tym wiele razy, powiedział sobie, że do obcowania z Bogiem miał przecież cały ten czas, który sobie wyznaczył, a nadto całą resztę dnia. I dlatego zaczął powątpiewać, czy te oświecenia pochodziły od ducha dobrego, i wreszcie doszedł do wniosku, że lepiej będzie [odrzucić je] i spać przez ten czas, który sobie wyznaczył. I tak też uczynił (*Autobiografia*, 26)<sup>3</sup>.

Chojnacki, Wydawnictwo WAM, Kraków 2016, s. 43-52. Użycie trzeciej osoby w *Autobiografii* wynika z faktu, że napisał ją Ludwik Gonsalves da Câmara, któremu Ignacy opowiedział o tych zdarzeniach.

<sup>3</sup> O tym doświadczeniu por. Leo Bakker, *Freiheit und Erfahrung: Redaktionsgeschichtliche Untersuchungen über die Unterscheidung der Geister bei Ignatius von Loyola*, Echter Verlag, Würzburg 1970, s. 87-88.

Ignacy mówi nam, że to doświadczenie powtarzało się „często” i że początkowo wydawał się przyjmować owe duchowe oświecenia i pocieszenia, uznając, że pochodzą od dobrego ducha. Wszak to święte myśli i pocieszenia duchowe – po cóż zatem jeszcze rozeznać?

Jednak stopniowo zaczął w to powątpiewać. Owe duchowe oświecenia i pocieszenia, mimo że święte, powodowały, że tracił czas przeznaczony na sen, którego i tak miał niewiele, co pociągało za sobą oczywiste skutki. Pojawiła się zatem konieczność wyboru: albo niewątpliwie święte oświecenia i pocieszenia, albo obiektywne ryzyko, które w coraz większym stopniu stanowiły. Zastanawiając się nad tymi doświadczeniami, Ignacy doszedł do wniosku, że nie mogą one pochodzić od dobrego ducha. Nigdy nie kwestionował autentycznej dobroci i świętości tych wieczornych doświadczeń duchowych; jego rozeznanie opierało się raczej na czymś zewnętrznym wobec ich treści: na ich ostatecznych, obiektywnych konsekwencjach. Szkoły, do jakich z ludzkiego i z duchowego punktu widzenia ostatecznie musiałyby doprowadzić, nie mogą być zamierzone przez Boga. Ignacy pojął zatem, że te duchowe oświecenia i pocieszenia nie mogą być dziełem dobrego ducha, i odrzucił je.

### **Podobne doświadczenia... i podobne rozeznanie**

Minęły kolejne trzy lata duchowej pielgrzymki świętego Ignacego, lata nieustannych poszukiwań i wzrastania. Ignacy wrócił z Jerozolimy do Barcelony i rozpoczął studia, które miały pomóc mu lepiej odpowiadać na Boże wezwanie do służby. Gdy próbuje uczyć się łaciny, coś hamuje

jego postępy w nauce. O doświadczeniu tym mówi w sposób następujący:

Tak więc wrócił do Barcelony i z wielką pilnością rozpoczął naukę. Przeszkadzała mu w tym jedna rzecz; kiedy bowiem zaczynał się uczyć na pamięć, jak to jest konieczne w początkach gramatyki, nachodziły go nowe oświecenia w rzeczach duchowych i nowe rozmiłowanie [...]. A działo się to w taki sposób, że nie mógł się uczyć na pamięć; i choć walczył z tymi myślami, nie mógł ich odpędzić.

Myśląc o tym częstokroć, tak sobie mówił: „Ani kiedy się modłę, ani kiedy jestem na mszy, nie przychodzą mi te tak żywe oświecenia”. I tak powoli doszedł do zrozumienia, że to była pokusa (*Autobiografia*, 54-55).

Teraz coś podobnego do wieczornych oświeceń i pocieszeń z Manresy zdarza się w związku z nauką. Ignacy rozumie, że jest wolą Bożą, by studiował, i podejmuje studia z wierności do Boga, którego kocha<sup>4</sup>. Jednak gdy próbuje

<sup>4</sup> O powrocie świętego Ignacego do Hiszpanii po jego nieudanej próbie pozostania w Jerozolimie Cándido de Dalmases SJ pisze: „Nasz pielgrzym widzi konieczność podjęcia ważnej decyzji: co ma zrobić teraz, kiedy jego plan pozostania w Jerozolimie nie doszedł do skutku? Zastanawiał się nad tym w czasie długiej powrotnej drogi. Wreszcie zapadła decyzja: zrozumiał, że aby «pomagać duszom», co było jego ideałem, musi podjąć studia. Zdecydował się na to, mając 33 lata. Jak wszyscy uczniowie, zaczął od gramatyki, aby przejść następnie do studiowania sztuk wyzwolonych (filozofii). Na razie do tego ograniczyły się jego plany. Można by jednak w tym zamiarze studiowania, z myślą o «pomaganiu duszom», dopatrzeć się, przynajmniej pośrednio, powołania do kapłaństwa. Sam Ignacy nie mówi, kiedy zaczął je odczuwać. Możemy przyjąć, że w tym właśnie okresie jego początkowych studiów”. Cándido



uczyć się na pamięć rzeczy niezbędnych do opanowania języka, otrzymuje „nowe oświecenia w rzeczach duchowych i nowe rozmiłowanie” w Bogu. Mimo iż doświadczenia te rzeczywiście były źródłem duchowego oświecenia i radości, przeszkadzały mu w nauce.

Podobnie jak w Manresie, doświadczenia te wielokrotnie się powtarzały. Także tym razem sytuacja początkowo nie była oczywista – Ignacy musi „częstokroć” myśleć o tych doświadczeniach i dopiero „powoli” dochodzi do duchowego zrozumienia ich natury. Również w tym przypadku, jak w Manresie, Ignacy musi wybrać pomiędzy autentycznie duchowymi oświeczeniami i pocieszeniami – w których duchową naturę także teraz nie wątpi – a związanymi z nimi obiektywnymi trudnościami: jeśli je przyjmie, przeszkodzi to jego postępowi w nauce, o której wie, że jest zgodna z wolą Bożą. Wątpliwości potęguje dalsza refleksja, również związana z kwestiami zewnętrznymi wobec samych doświadczeń: podobne nieodparte oświecenia duchowe nie pojawiają się ani podczas modlitwy, ani w czasie Mszy świętej, a więc w czasie, kiedy nie mogłyby one powodować wspomnianych obiektywnych trudności.

Święty Ignacy doszedł zatem do wniosku, że należy odrzucić owe duchowe oświecenia i doznania radości: w ten sposób „powoli doszedł do zrozumienia, że to była pokusa”. Podobnie jak w Manresie rozstrzygającym czynnikiem nie jest tu treść doświadczenia duchowego i samo rozmiłowanie w Bogu. Uświadomiwszy to sobie, Ignacy

zdecydowanie odrzuca „nowe oświecenia w rzeczach duchowych i nowe rozmiłowanie”, postanawiając skupić się na nauce łaciny. Kiedy w czasie studiów w Paryżu pojawi się analogiczne doświadczenie, Ignacy ponownie odpowie na nie w podobny sposób<sup>5</sup>.

### Tytuł drugiego zestawu reguł

Takie doświadczenia budzą w Ignacym świadomość ważnego pytania w kwestii rozeznawania duchów. *Strapienia duchowe* i związane z nimi myśli pochodzą od nieprzyjaciela i należy je odrzucać – o tym mówi jego pierwszy zestaw reguł rozeznawania duchów. Czyż jednak *pocieszenie duchowe* nie jest czasem, w którym dobry duch prowadzi nas i doradza nam (*pierwszy zestaw*, 5)? Czyż nie jest to czas duchowego błogosławieństwa, dany przez dobrego ducha, by ludzie wiary „mogli postępować naprzód w czynieniu dobrze” (*pierwszy zestaw*, 2)? Dzięki takim doświadczeniom jak te, o których przed chwilą wspomnieliśmy, Ignacy uczy się, że nie zawsze tak jest; odkrywa, że w życiu człowieka wzrastającego duchowo może nadejść czas, gdy pocieszenia duchowego nie będzie już można

<sup>5</sup> „Gdy zaczął słuchać wykładów na wydziale, poczęły go napastować te same pokusy, które go nachodziły, kiedy uczył się gramatyki w Barcelonie. Podczas wykładów za każdym razem nie mógł skupić uwagi z powodu licznych oświeceń duchowych, które mu się narzucały. Widząc, że w ten sposób czynił małe postępy w nauce, udał się do swego profesora i przyrzekł mu, że nigdy nie omieszką wysłuchać wszystkich jego wykładów, byleby tylko mógł znaleźć dość chleba i wody dla utrzymania się przy życiu. Po uczynieniu tej obietnicy cała ta pobożność, która go nachodziła nie w porę, opuściła go i spokojnie postępował w studiach” (*Autobiografia*, 82).

po prostu przyjąć, uznając, że pochodzi ono od dobrego ducha, lecz trzeba je będzie uważnie zbadać.

Prawda ta ma ogromne konsekwencje dla rozeznawania duchów oraz dla życia duchowego ludzi oddanych Bogu. W pierwszym zestawie reguł rozeznawania osiągnęliśmy pewność, dostrzegając zasadniczy kontrast pomiędzy działaniem dobrego ducha a działaniem nieprzyjaciela: *dobry duch* kieruje nami poprzez doświadczenie *pocieszenia duchowego* i myśli, które się z niego biorą, *nieprzyjaciel* zaś kieruje nami poprzez doświadczenie *strapienia duchowego* i biorące się z niego myśli. W sytuacji duchowej zakładanej przez te czternaście reguł wystarczy wiedzieć, że dane doświadczenie jest rzeczywiście pocieszeniem duchowym. Jeśli to jest oczywiste, oczywiste jest także rozeznanie: owo duchowe umocnienie i myśli, które ono wzbudza, są dziełem dobrego ducha<sup>6</sup>.

Co zatem z doświadczeniami duchowymi podobnymi do tych, których Ignacy doznał w Manresie i Barcelonie? Co powiemy o doświadczeniach pocieszenia duchowego, które nie wydają się pochodzić od dobrego ducha – „zaczął powątpiewać, czy te oświecenia pochodziły od ducha dobrego” – i same są raczej pokusami: „I tak powoli doszedł do zrozumienia, że to była pokusa”? Kiedy takie doświadczenie może pojawić się w życiu wewnętrznym?

<sup>6</sup> Mówiąc o rozeznawaniu według swoich reguł, święty Ignacy zakłada nieustanny kontakt rozeznającego z kompetentną osobą, która pomaga w opisywanym przez nie rozeznawaniu. W regule piątej pierwszego zestawu Ignacy pisze, że „w pocieszeniu prowadzi nas i doradza nam bardziej duch dobry” (Ćd 318). O znaczeniu owego „bardziej” por. Timothy M. Gallagher OMV, *Rozeznanie duchów*, dz. cyt., s. 193, przypis 13. Należy też pamiętać o radach zawartych w dziesiątej i jedenastej regule pierwszego zestawu.

Czy wszystkie oddane Bogu osoby powinny oczekiwać takich doświadczeń w swoim życiu wiary? A jeśli nie, to kto i na jakim etapie wędrówki duchowej winien strzec się podobnych doświadczeń? Jak odnaleźć pewność, skoro rzeczywiście mogą pojawiać się takie doznania pocieszenia duchowego?

Od razu widać, że takie osoby nie odnajdą owej pewności, stosując pierwszy zestaw reguł rozeznawania. W pierwszym zestawie reguł pokusa pochodzi nie z pocieszenia duchowego, lecz z duchowego strapienia; o szerszym planie wędrówki duchowej, o czasie, w którym pocieszenie duchowe samo może stanowić pokusę, reguły te całkowicie milczą. Na horyzoncie rozeznawania duchowego pojawia się coś nowego i bardziej złożonego, coś, czego nie obejmuje pierwszy zestaw reguł. Potrzeba dalszych wskazówek, jeśli ludzie wiary mają teraz rozróżnić między pocieszeniem duchowym, które rzeczywiście pochodzi od dobrego ducha, a pocieszeniem duchowym, które jest pokusą.

Owych dalszych wskazówek dostarcza święty Ignacy w drugim zestawie reguł rozeznawania, o których mówi ta książka. Ów drugi zestaw, podobnie jak pierwszy (Ćd 313), Ignacy rozpoczyna zwięzłym, niezwykle syntetycznym tytułem (Ćd 328):

Reguły do tego samego celu służące dla większego rozeznawania duchów. Reguły bardziej stosowne dla drugiego tygodnia Ćwiczeń.

Tytuł drugiego zestawu reguł zawiera trzy kluczowe stwierdzenia: to reguły służące do *tego samego celu* co pierwszy zestaw reguł; służą do *większego rozeznawania*

niż pierwszy zestaw reguł; skierowane są do osób znajdujących się w specyficznej sytuacji duchowej, którą Ignacy nazywa *drugim tygodniem*<sup>7</sup>. Analiza tych stwierdzeń dostarcza z kolei solidnej podstawy do zrozumienia ośmiu reguł, które po nich następują.

### „Reguły do tego samego celu służące”

Święty Ignacy mówi, że drugi zestaw reguł ma ten sam cel co zestaw pierwszy. Podobnie jak poprzednie czternaście reguł, także osiem kolejnych to „reguły służące do [uświadomienia sobie i zrozumienia] [...] różnych porużeń, które dzieją się w duszy: dobrych, aby je *przyjmować*, złych zaś, aby je *odrzucać*” (Ćd 313). Wzorzec rządzący pierwszym zestawem reguł obowiązuje niezmiennie także w przypadku drugiego zestawu: to reguły służące „do tego samego celu” co zestaw pierwszy. Ów trójelementowy wzorzec jest następujący:

---

UŚWIADOMIENIE SOBIE  
ZROZUMIENIE  
DZIAŁANIE (PRZYJĘCIE/ODRZUCENIE)

---

Niezależnie od tego, czy rozeznaną, odróżniają pocieszenie duchowe od strapienia duchowego (pierwszy zestaw), czy też – jak w podanych wyżej przykładach czynił

<sup>7</sup> Por. Daniel Gil SJ, *Discernimiento según San Ignacio: Exposición y comentario práctico de las dos series de reglas de discernimiento de espíritus contenidas en el libro de los Ejercicios Espirituales de San Ignacio de Loyola (EE 313-336)*, Centrum Ignatianum Spiritualitatis, Roma 1983, s. 277. Gil podkreśla i rozwija właśnie te trzy części tytułu.

święty Ignacy w Manresie i w Barcelonie – pocieszenie duchowe pochodzące od dobrego ducha od pocieszenia duchowego, które od niego nie pochodzi (drugi zestaw reguł), oddane Bogu osoby muszą *uświadomić sobie* duchowe poruszenia swego serca, starać się *zrozumieć* pochodzenie tych poruszeń, badając, czy pochodzą one od dobrego ducha, czy też od nieprzyjaciela, i podjąć odpowiednie *działanie*, przyjmując te, które pochodzą od dobrego ducha, i odrzucając te, które pochodzą od nieprzyjaciela<sup>8</sup>.

W przytoczonym wcześniej doświadczeniu z Manresy widzimy na przykład, jak Ignacy czyni kolejno te trzy duchowe kroki rozeznania. Jest w pełni *świadom* swojego wewnętrznego doświadczenia duchowego: „miał często wielkie oświecenia i wielkie pociechy duchowe”; pilnie stara się *zrozumieć* to doświadczenie duchowe, którego jest świadom: „zastanawiając się nad [nim] wiele razy”, „zaczął powątpiewać” i „doszedł do wniosku, że...”; wreszcie podejmuje *zdecydowane działanie*, postanawiając, że „lepiej będzie [odrzucić je] [...]. I tak też uczynił”. Podobny schemat trzech kroków widać w doświadczeniu świętego Ignacego z Barcelony.

Niezależnie zatem od tego, czy postępujemy według pierwszego, czy według drugiego zestawu reguł rozeznawania, zasadniczy wzorzec rozeznawania pozostaje niezmieniony: uświadomienie sobie, zrozumienie, działanie. Osiem reguł drugiego zestawu „służy do tego samego celu” co reguły zestawu pierwszego.

<sup>8</sup> Por. Timothy M. Gallagher OMV, *Rozeznawanie duchów*, dz. cyt., s. 54-72.